

Nowy

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Piątek, dnia 8 października 1915 r.

Redakcja i administracja „Nowego Kurjera Łódzkiego” mieści się przy ul. Zachodniej № 37. Interesowani do redakcji, zgłaszając się mogą od 11 pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. Adres telegraficzny „Łódź-Kurjer”.

Przebiegata w Łodzi wynosi rocznie 12 m. k., półrocznie 5 m. k., miesięcznie 1 m. k. Za odnośnienie do domu lub przesyłką pocztową, dolieży się 40 fen. miesięcznie. Za przesłanie zagranicą dolieży się 1 markę miesięcznie. Zmiana adresu 40 fen. Telefon Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 1 m. k. za wiersz lub jego miejsce, następuje 1 m. k., nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia zwykłe 20 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wiersz. Długość czasu za najdłuższą 1-szą stronę 1 m. k., reklamy po 40 fen. w tygodniu 24 fen. za wiersz lub jego miejsce w tekście 1.50 m. k.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły z góry ceną oznaczone, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

## Położenie pracowników handlowych.

Od Stowarzyszenia handlowców polskich (Nawrot № 13) otrzymaliśmy odezwę, którą ze względu na aktualność sprawy w całości zamieszczamy.

Pogarszające się z dniem każdym położenie pracowników handlowych i przemysłowych w naszym mieście, niepewność ich egzystencji, — wprost obawa o dalszy byt — wielkiej rzeszy ludzi, żyjącej nawet w czasach normalnych nieraz z dnia na dzień, zmusza nas do zabrania głosu w tej palącej sprawie, zaapelowania nie tylko do pracodawców i pracowników — ale i do instytucji, powołanych do bronięcia interesów pokrzywdzonych.

Pokrzywdzonymi są bowiem pracownicy handlowi i przemysłowi, którym szelwie w parę dni po wybuchu wojny — po odbytej naradzie w pałacu Siemens, — samowolnie, bez wzajemnego porozumienia się z nimi, zredukowali płacę do 30 proc., tłumacząc zarządzenia swoje siłą wyższą, ogólną stagnacją, brakiem gotówki i t. d. — Nie pytano się pracowników o zgodę, nie zastanawiano się nad ważnością tego kroku w stosunku do praw istniejących, ale obiecywano łaskawie, chociaż bardzo mgliście, że potrącaną różnicę może nawet zwrócić po wojnie, o ile... przedsiębiorstwa nie wykazują strat nadbyt dużych.

Pracownicy, odcięci od Warszawy i Rosji, kierowani życzliwością dla firm, których krytyczne położenie oceniali, — zdali się na łaskę i niełaskę szefów, wypełniając nadal swe obowiązki. Nie wierzyli w długotrwałość wojny, wierzyli natomiast w szczerą intencję pracodawców, którzy zdaniem pracowników, mieli obowiązek zaopiekowania się nimi w chwilach ciężkich. Ale o szczerem wypełnieniu obowiązków względem pracowników, pamiętało zaledwie kilka firm, które można by na palcach wyliczyć, oibrzymia natomiast większość uważała, iż czyni wiele dobrego, dając pracownikom swym trzecią lub czwartą część poprzedniej ich pensji. Byli nawet i tacy, którzy zwinęli przedsiębiorstwa swoje i wyjechali, nie zostawiając ani grosza dla pracowników, jakkolwiek ciągnęli zyski z ich pracy.

I żyli pracownicy przez miesiące zale z kilkunastu czy kilkudziesięciu rubli, otrzymywanych od pracodawców, zjadając jednocześnie wobec przerażającej spekulacyjnej drożyzny, siromne i ostatnie swe oszczędności, aby tylko przeżyć do końca wojny! Niestety, koniec upragniony nie nadszedł, ale zato położenie pracowników znacznie się pogorszyło.

Nadszedł okres, kiedy właściciele firm cz też szefowie zaczęli wymawiać posady pracownikom, uzależniając penowne przyjęcie na zrętkowanych pensjach od piśmiennego zrzeczenia się wszelkich pretensji z tytułu dopłat za czas

ubiegły. Obecnie zaś angażują pracowników na miesiąc, dwa lub trzy, w zależności od kombinacji politycznych albo strategicznych szefa lub dyrektora.

A bieda i nędza wśród pracowników handlowych i przemysłowych, zwłaszcza obarczonych rodziną, daje się coraz więcej weznaki. Na domiar niedeli niepewność, czy szef zatrzyma nadal i tak już uszczuploną garstkę pozostałych pracowników w swem biurze, — trapi handlowca, paraliżując jego energię, a niegasnąca obawa przed niepewną, może rozpaczliwą przyszłością — odbiera mu resztki sił duchowych, niezbędnych do przetrzymania tego niewiadomo jak długiego okresu czasu. A przyszłość, — gromadząc czarne chmury trosk, — zarysowuje się — groźnie! Skutkiem braku materiałów surowych, niedługo zaprzestaną pracy wszystkie przedsiębiorstwa. Co wtedy stanie się z pracownikami, którzy przejedli ostatnie oszczędności lub zasoby skromne?

Do kogo zwrócą się o pomoc? Czy mają być skazani na korzystanie z zapomóg, jakie im może Magistrat udzielać będzie, nie wszystkim bowiem uda się w tych czasach znaleźć jakiegokolwiek zajęcia?

Groźna ta chwila zbliża się nieubłagane szybkimi krokami, a nie nie pomogą żadne, że w czasach lepszych nie zorganizowaliśmy się w związki, które mogłyby w podobnej jak terażniejsza chwila przyjąć nam z pomocą; nie pomogą również i solenne przyrzeczenia, że po ukończeniu wojny będziemy inaczej postępowali z pracodawcami, dbającymi o pracowników tylko wtenczas, gdy przedsiębiorstwa ich pomyślnie rozwijają się i przynoszą im dobre zyski.

Należy więc natychmiast przystąpić do zorganizowania akcji ratunkowej na szeroką skalę, — akcji ujednolitej, planowej i systematycznej, — której podjąć się może tylko stowarzyszenie zawodowe jako jednostka zbiorowa. Taką akcję zapobiegawczą pragnie wszcząć Stowarzyszenie nasze, ale liczyć może tylko wtedy na powodzenie, gdy usiłowania nasze poprą najszersze masy pracowników handlowo - przemysłowych, a opinia całego społeczeństwa stanie po ich stronie.

Niech więc każdy z pracowników zgłasza się do Stowarzyszenia naszego po informacje, niech nam dostarczy materiału rzeczowego, potrzebnego dla zbudowania podstawy do zamierzonego działania. Tylko jako wyraziście opinii pracowników handlowo - przemysłowych będziemy mogli rozpocząć kroki w tej akcji obratnej obrony, zdziałać wiele dla dobra pokrzywdzonych i uwieńczyć dzieło samopomocy pomyślnym rezultatem!

Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Pracujących w przemyśle i handlu (Nawrot 13).

Kancelaria Stowarzyszenia przyjmuje zainteresowanych codziennie od 6 do 7 wiecz. (2 piętro).

## Ultimatum rosyjskie.

Z Sofji donoszą. Ambasadorzy rosyjski i francuski wręczyli prezesowi ministrów w poniedziałek o godz. 4 po poł. wspólne ultimatum. Następnie wręczył ambasador angielski notę następującą: „Anglja zerwie stosunki dyplomatyczne z Bułgarią z chwilą gdy mobilizacja bułgarska doprowadzi do wrogich wystąpień na Bałkanach. Ambasador włoski nie brał w tych krokach udziału, oświadczając, że nie otrzymał jeszcze instrukcji z Rzymu. Wiadomość o odpowiedzi rządu greckiego lub o z góry znanej decyzji jeszcze dotąd nie otrzymano.

„Korespondentz Rundschau“ donosi: Według otrzymanych z Sofji wiadomości, przyjęte zostało ultimatum rosyjskie do Bułgarii w Rosji w sposób różny. Koła nacjonalistyczne solidaryzują się z polityką Sazonowa, licząc na obalenie rządu Radosławowa. Natomiast znawcy stosunków bułgarskich, szczególnie zaś koła zbliżone do przywódcy kadetów, Milukowa, że ultimatum rosyjskie wywrze skutek wręcz przeciwny, niż rząd to sobie życzył.

Oslabiona w Bułgarii partja rusofilska straci zupełnie grunt pod nogami, zaś ostry ton ultimatum obrazi może dumę narodu bułgarskiego, który dzięki nieudolnej taktyce dyplomacji rosyjskiej, odnosi się z nieufnością do Rosji. Rząd powinien był powstrzymać się od wystosowania tego ultimatum aż do rozpoczęcia kroków wojennych przez Bułgarię. Zresztą ultimatum pochodzące powinno od Francji i Anglii, w żadnym wypadku zaś od Rosji.

Koła postępowe rosyjskie potępiają energicznie akcję dyplomacji rosyjskiej. Zrodził się projekt, aby do Bułgarii udać się kilku wybitnych działaczy rosyjskich, dobrze znanych w Bułgarii, aby wpłynąć na dalszy bieg wypadków. Guczkow i Milukow wyrazili gotowość podjęcia się tej misji ale postawie rosyjscy w Sofji Atenach i Niszu odradzili, domagając się wystosowania ultimatum.

## Wokół wojny.

Rosja zerwała stosunki dyplomatyczne z Bułgarią.

Według doniesienia „Piotrogrodzkiej Agencji Telegraficznej“ z Sofji w dniu 5 b. m. o godzinie 2 min 40 po południu wręczono posłowi rosyjskiemu odpowiedź bułgarską na ultimatum rosyjskie. Ponieważ odpowiedź była niewystarczająca, uwiadomił poseł rosyjski bułgarskiego prezydenta ministrów o zerwaniu stosunków dyplomatycznych. Posłowi holenderskiemu powierzono ochronę interesów poddanych rosyjskich.

Odpowiedź bułgarską na ultimatum angielsko - francuskie - rosyjskie wręczono po południu. Rano udzie-

lił rząd bułgarski odpowiedzi przedstawicielom przymierza poczwornego na propozycje uczynione w dniu 14 września r. b.

## Wynik podróży rosyjskiego ministra finansów Barka.

Z Londynu donoszą, że rosyjski minister finansów Bark miał tym razem zupełne powodzenie w Anglii i nie tylko że uzyskał zaliczkę na dalsze prowadzenie wojny, ale otrzymał od banków londyńskich gwarancję, że część waluty rosyjskiej będzie dyskontowana poza granicą, przez co kurs rubla podniesie się ponownie. Zabezpieczono również dalsze spłacenie rosyjskich kuponów państwowych w Anglii.

## „Słowo ma miecz“.

Organ Radosławowa, „Narodni Prawa“ zamieszcza artykuł, zatytułowany: „Słowo ma miecz“, w którym przypomina manifest króla Ferdynanda z przed dwóch lat. W powietrzu już brzmi okrzyk: „Naprzód żołnierze bułgarscy!“ Miecz bułgarski musi udowodnić, że silniejszy jest od dyplomacji nieprzyjacielskiej. Artykuł kończy się płomienną odezwą: Obywatele! Wasze tęsknoty — czynem się stają!

## Zerwanie stosunków dyplomatycznych koalicji z Bułgarią.

Pisma londyńskie donoszą z Piotrogradu, że poseł rosyjski w Sofji, Sawiński operowany był na zapalenie ślepej kieszki i dlatego nie mógł opuścić Sofji. Pozostanie on tutaj jako osoba prywatna, nim lekarze pozwolą mu wyjechać. Urzędownie ogłoszono już wczoraj o opuszczeniu Sofji przez ambasadę rosyjską, angielską i francuską. Przedstawiciel Grecji pozostanie tak długo, nim nie nastąpi akcja wojenna między Grecją i Bułgarią.

## Niemieckie łodzie podwodne na wybrzeżu bułgarskim.

„Birzewyia Wiedomosti“ donoszą z Aten, że do Warny przybyły cztery łodzie podwodne, dla ochrony tej miejscowości od ataku floty rosyjskiej i uniemożliwienia lądowania wojsk rosyjskich.

## Atak samolotów na Chalon-sur-Marne.

Korespondent „Berl. Tagebl.“ z terenu zachodniego, Bernard Kellerman, telegrafuje:

O ataku naszego samolotu na Chalon-sur-Marne otrzymałem szczegóły następujące: Krażownik napowietrzny wykonał większą podróż wywiadowczą i ukazał się nad Chalon w nocy z 3 na 4 października koło godz. 11. Kierownikiem samolotu był znany kapitan krażowników napowietrznych, który wykonał już wiele odważnych i zwycięskich wycieczek napowietrznych do Paryża i Londynu. Przykazaniu się nad linją nieprzyjacielską samolot był zawzięcie

ostrzeliwany, tak samo jak i podczas odwrotu — bez powodzenia. Ciemna noc jesienią ułatwiła przedsięwzięcie i umożliwiła obserwowanie skutków bombardowania. Urządzenia wojskowe, baraki i dworce obrzucone były bombami ciężkiego kalibru. Chalon jest punktem zbornym wojskowym i pierwszorzędnym punktem węzłowym, który podczas ataków w Szampanji odgrywał wybitną rolę. Wszystkie pociski wybuchły, wyrządzając pożary. Podróż odwrotna odbyła się bez trudności.

## Kronika

(r) Rocznicą. W dniu dzisiejszym przypada rocznica powtórnego zajęcia Łodzi przez wojska niemieckie. Po raz pierwszy Niemcy obsadzili Łódź przejeżdżając w dniu 22 sierpnia r. z. — tylko na jeden dzień. W dniu zaś 8 października r. z. Łódź po raz pierwszy znalazła się przez dłuższy czas, (8 tygodnie) pod zarządem władz wojskowych.

(g) Mianowanie. Sędzia krajowy z sądu królewskiego w Lipsku Kuhn, powołany został, jako cesarsko-niemiecki sędzia okręgowy do zarządu cywilnego w Królestwie Polskiem.

(g) Z kasy bezprocentowych pożyczek. Zarząd kasy bezprocentowych pożyczek przy magistracie uwzględnił na wczorajszym posiedzeniu 85 prósb o pożyczki na ogólną sumę 512 rb.

Zwraca się uwagę na to, że 40 osób, którym przyznano pożyczki nie zgłaszali się po odbiór pożyczek. Jeżeli pieniędzy tych nie odbiorą, tracą oni prawo dalszego korzystania z pożyczek.

(g) Wykłady historii powszechnej. W Tow. Krzewienia Oświaty rozpoczęła prof. Strzelcka wykłady z historii powszechnej. Cykl tych wykładów obejmuje okres od rewolucji francuskiej. Oczekiwano, że świetny wykład ściąganie obecnie, jak to miało miejsce podczas sezonu ubiegłego, licznych słuchaczy.

(k) Z Kooperatywy „Związkowiec”. Zarząd Stowarzyszenia „Związkowiec” przeniósł tanie sklepy z ul. Wólczanek nr. 99 do filii swej przy ul. Konstytucyjnej pod nr. 47.

(x) Z sądu okręgowego. 50-letni Henryk Wentland, oraz syn jego Albert lat 14, oskarżeni byli o to, że 24 lipca r. b. we wsi Bratoszewice, uzbrojeni w pałki napadli na 8-letnią Zofję Stojkowską, posiadającą ją o kradzież marchwi.

Gdy w obronie nastawionej stała jej matka Antonina Albert W. uderzył ją pałką w brzuch. Antonina

S. była brzemienią i wskutek uderzenia nastąpiło poronienie.

Do sprawy wezwano 20 świadków, oraz w charakterze eksperta d-ra Hagena ze Zgierza.

Badanie eksperta odbyło się przy drzwiach zamkniętych, poczem sąd ogłosił wyrok, na zasadzie którego Henryk W. został dla braku dowodów uniewinniony, syn zaś jego Albert, jako niepełnoletni, oddany pod dozór rodziców.

(+) Ze szkoły muzycznej im. Szopena (Piotrkowska nr. 84). Szkoła w roku szkolnym 1914/15 nie była czynna. Obecnie wykłady zostały wznowione pod ogólnym kierunkiem dyrektora profesora Edwarda Smidewicza.

Orkiestra symfoniczna, oraz Koło dramatyczne jeszcze w zawieszaniu.

(g) Kupcy przyjezdni. Wobec tego, że wielu kupców prowincjonalnych, przybywających do Łodzi w nocy, nie może otrzymać noclegu w tych hotelach, jakie podali na swych przepustkach nocnych, polecono policjantom, aby kupcom takim zezwalać udawać się w nocy z jednego hotelu do drugiego.

(g) Sprzedaż kartofli. Sprzedaż kartofli delegacji zaprowiantowania miasta odbywa się przy ul. Ekaterynburskiej 8 i Przejazd 43. Każdy zgłaszający się otrzymać może korzec kartofli.

(g) Z gminy żydowskiej. Zarząd gminy żydowskiej zawiadomiony został przez prezydenta policji, p. Oppena, że liczba 6 członków zarządu gminy, wybranego na początek wojny przez byłego Kom. obywatelski, powiększona być ma jeszcze o 4, których prezydium policji mianuje. Są to p.: Albert Jarcociński, Ludwik Hirsberg, T. Bialer i E. Szykier.

Księgi stanu cywilnego ludności żydowskiej prowadzone były przed wojną i do niedawna przez specjalnego urzędnika b. magistratu. Wobec rozlegających się coraz częściej skarg o niedokładne prowadzenie tych ksiąg, wybrano specjalną delegację przy magistracie, która sprawę tę ujęła w swe ręce. Delegacja ta prowadzi księgi w językach polskim i niemieckim.

(x) Z sekcji żywnościowej dla robotników i rzemieślników. (Piotrkowska 10). Sekcja założona została w grudniu 1914 r. W czerwcu kapitał obrotowy, wynosił 1345 r. Składów było dwa.

Do września 1915 r. kapitał obrotowy, składający się z bezprocentowych pożyczek członków wynosił 4100 rb.

Od grudnia 1914 r. do września r. b. rozprzedano: 16380 korcy kartofli za sumę 46140 rb., 11 wagonów soli za sumę 12600 rb., 4 wagony śledzi za sumę 8720 rb., mąki i kaszy za sumę 1992 r. 46 k. — razem na sumę 69852 rb. 46 k.

Deficyt, z powodu psucia się towarów, szczególnie kartofli, wyniósł 149 r. 58 k.

(k) Lot dzikich gęsi. Wczoraj wieczorem ponad Łodzią ciągnęły liczne stada dzikich gęsi, ciągnące na południe. Jest to zapowiedzią blizkiego początku zimy.

(x) Z przytułku dla kalek przy zyd. Tow. dobroczynności. W przytułku znajduje schronisko i opiekę 12 osób płci obojej. Koszt utrzymania wynosi około 125 rb. miesięcznie.

(x) Nowy plac do wywożenia odpadków. Na placu próżnym przy ul. Wierzbowej, znajdują się doły po wybranym piasku, które policja przeznaczyła do wywożenia odpadków.

(r) Z targu. Targ dzisiejszy, pomimo niepogody, odznaczał się dużym ożywieniem. Produktów wszelkich dowieziono ilość znaczną, za wyjątkiem drobiu i artykułów nabiałowych, których dostarczono nie wiele i dla tego ceny na nie były wysokie.

Ceny na warzywa, dowóz których bywa stale obfity, były względnie niskie.

Kartofle sprzedawano po 75—1 rb. 10 k. za cwierć.

(r) Skonfiskowano na szesie Pabjanickiej większy transport skóry kupcowi Kleinmanowi, który chciał skórę wywieźć.

Handlarzom na Zielonym rynku przedwczoraj skonfiskowano miary i wagi nieostemplowane.

(k) Ujęcie szajki złodziejskiej. Policja II cyrkulu dokonała na Zubardziu obławy w norach złodziejskich, przy czem ujęto szajkę złodziejską zdawna poszukiwaną, a mianowicie: Antoniego Walerczaka, Władysława Konewskiego, Józefa Pasternaka i Stefana Chojnackiego.

### Z Warszawy i prowincji.

(r) W środę rostrzygnięto konkurs na projekt pieczęci i nagłówek dla zarządu stolecznego miasta Warszawy.

Pierwszą nagrodę za projekt pieczęci otrzymał p. Stefan Norblin, artysta-malarz, nagrodę drugą, — p. M. Bystryckiński, architekt.

Za projekt nagłówek pierwszą nagrodę przyznano wypticie p. K. Sicińskiemu, drugą — p. A. Dzierzbickiemu.

Ogółem nadesłano 64 projekty na pieczęć i 43 projekty na nagłówek.

W kołach miłośników historii, tradycji Warszawy — jak pisze „Dzien Polski” — od paru dni witają się ludzie wiadomością o przywróceniu dawnego, szlacheckiego odrodziniowego kształtu pałacowi Staszcia.

Restauracja ta ma nastąpić w formie postanowienia lub nakazu. Europejskie kształty Krakowskiego Przedmieścia krzyżują o usunięcie tej plecionki bizantyjskiej, rzuconej tu przez złośliwą przemoc i syczącej ciągle dysonansem i tafszem.

(+) Obiecujący młodzian. Od pewnego czasu właściciele sklepów w jednym z domów na Nowym Mieście w Pabjanicach zauważyli systematyczną kradzież w swych magazynach.

Na razie podejrzewano współpracowników sklepowych.

Pewnej nocy p. K. właściciel cukierni, znajdującej się w tymże domu, wraz ze swym szwagrem pozostał na noc w sklepie w celu uję-

cia złodzieja. Nadzieje jego ziściły się. Około północy usłyszał jak ktoś otwiera kluczem tylne drzwi i wszedłszy zamyka je za sobą. Śmiały rzucił się za nim i przystąpił do „roboty”.

Wtedy K. ze szwagrem wypadł z ukrycia i schwytał złodzieja, który, jak się okazało, był... synem właściciela tegoż domu.

Począł się on szamotać i krzycać, że chcą go zamordować. Nauczony hałas nadbiegł patrol policyjny, który obrewidował amatora cudzej własności i znalazł przy nim pęk wytrychów i kluczy, które pasowały do wszystkich mieszkań domu Weinberga.

W ostateczności złodziej przyznał się, iż okradał sklepy Lipszyca, D. Torczyka, Beera i innych. Pomysłowego złodzieja zaarrestowano.

(r) Z Łęczycy. W Łęczycy w niedzielę ubiegłą odbyła się instalacja ks. Jana Makowskiego, dotychczasowego proboszcza parafii Błonia pod Warszawą na stanowisko dziekana łęczyckiego. Podczas powitania wygłosili wrzuszające mowy: prezydent S. Klepa, mec. J. Chrepiński i obywatel p. W. Flatiowski.

(x) Żywy nieboszczyk. Przed kilkoma tygodniami z Wasławic gubernji lubelskiej przybył do Łodzi niejaki S. w odwiedziny do sprzedawcy gazet Hubermana.

S. w rozmowie z H. ozwał się ostatecznie, iż zamieszkał w Wasławicach jego rodzice zmarli. Huberman zmarł się otrzymaną wiadomością, ponieważ zaś zmarły jego ojciec posiadał w Wasławicach dom, począł likwidować swe interesy, by pojechać objąć sukcesję.

Onegdaj rano, gdy H. był już zupełnie gotów do podróży, nagle drzwi jego mieszkania otworzył się i w progu ukazał się rzekomo zmarły ojciec Hubermana zdrowy i cały.

Można sobie wyobrazić najpierw przestrasza, potem zaś radość H. z powodu zobaczenia ojca. Jedno go tylko trapiło, że wskutek mylnej wiadomości za byle co zmarnował cały swój dobytek.

### Ze związków i stowarzyszeń.

(r) Ze Stowarzyszenia handlowców polskich. (Nawrot 13). Na odbytem w dniu 6 b. m. posiedzeniu Zarządu zatwierdzono sprawy następujące:

W początek członków Stowarzyszenia przyjęto: na członków rzeczywistych — 3-osn, a na członków współdziałających — 2-osn kandydatów.

Na miejsce ustępującego z Zarządu, z powodu wyjazdu z Łodzi, p. W. Jastrzębskiego — powołano zastępcę p. Jana Macińskiego. Na miejsce zaś korzystającego z urlopu członka zarządu p. J. Goszczyńskiego — powołano p. S. Jaroszyńskiego.

Następnie obsadzono wakujące mandaty przewodniczących w wydziałach i sekcjach Stowarzyszenia, a mianowicie: przewodnicztwo w sekcji pomocy lekarskiej i w kasie wspólnych — objął p. E. Jezierski, przewodniczącym w wydziale szkolnym i w wydziale budowy własnego domu — jest p. Fr. Waszkiewicz; w kasie wdów i sierot (sekcja w organizacji) — przewodniczy p. St. Miszewski; Wydział dochodów niestanowiący objął p. J. Maciński. Delegatem z ramienia Zarządu do druzyny śpiewaczej — jest p. B. Kotkowski.

## Z życia żołnierza francuskiego.

Już sama woń powietrza, zmieniająca się stosownie do okolicy oraz kierunku i siły wiatru, działając na nieprzywykłe do niej zmysły, doprowadza nerwy do stopnia, niewdzielnego nigdy w Europie, rozdrażnienia.

Kobietom zaś wrażenie to więcej jeszcze odczuwać się daje, najpierw, już z samej natury rzeczy, jako istotem mającym system nerwowy, bardziej niż u mężczyzn rozwinięty — już to z przyczyny po części zaborzonego wychowania i zjad wyrażającej się nieprzecznej skłonności do mistycyzmu i wiary w rzeczy nadzwyczajne.

Marja de Palméran, córka generała tego nazwiska, z natury wątła i słabowita, wiotka i blada jak kwiat, chytający się za lada wiatru powiewem, drżąc cała na myśl już same przygód spodziewanych, przedsięwzięcia podróży do Algerji. Tylko przywiązanie do ojca i wyraźna dość cierpliwość macochy wola, skłoniły ją do opuszczenia swego rodzinnego departamentu (du Loiret), w którym ojciec znaczne posiadał dobra.

Kilkomiesięczny pobyt w Oranie i w Mascarae już ją oswoił trochę i odmienna od europejskiej przyro-

da i innymi warunkami kolonialnego życia; pierwszy raz jednak podróż etapami odbywała.

Gdy w las wjechano, oficer, biorąc obie rączki dziewczyny, odwrócił ją ku sobie i rzekł półgłosem:

— Obejmij mnie pani... bo inaczej, przy pierwszym lepszym skoku mej klaczy, spadniesz na ziemię; zresztą... nie taję, że spodziewamy się lada chwila napadu, a w takim razie, ku mnie pochylona, lepiej będziesz osłonięta i mniej moje ruchy będą kępowane.

— Generalówna w milczeniu spełniła żądanie oficera.

Nagle, w głębi lasu, ozwało się smutne, przeciągłe szczykanie szakala, któremu ze stepu cała gromada innych zwierząt odpowiadać zaczęła.

Marja, zatrwożona, mimowoli przytuliła się do piersi Karskiego, opierając mu swą kreczą główkę na ramieniu.

— Monsieur, j'ai bien peur... — szepnęła, drżąc cała.

— Mnie samego dziwi, co tu w lesie, a do tego w nocy, szakal robić może; w każdym jednak razie nie sądzę, aby to być miało jakie hasło wroga. Prawda, — dodał z uśmiechem, zasuważąc polę swego obszernego płaszcza na ramiona dziewczyny — prawda, że we Francji spokojniej i lepiej?..

— Ach, jakbym tam był już

chciała z powrotem, i nigdy więcej nie oglądać tego kraju.

— A pan czy zna Francję? — do rzuciła nieśmiało.

— Byłem tam przed czterema laty...

— Czy można wiedzieć, w której stronie?

— W samym Orleanie i okolicy, gdyż mam tam dobrych znajomych, u których trzy miesiące urlopu spędziłem.

Dziewczę ośmielało się powoli.

— I ja także bawiłam w Orleanie rok cały... wiąże mnie nawet z tamtą okolicą dość smutne wspomnienie... Omal życia nie postradałam w nurtach Loary...

Karski na te słowa, choć był spodziewane, drgnął cały i już miał na ustach, w pierwszej chwili, wyrazić: a więc to pani... lecz pomiarował się i umilkł, pocierając tylko dłonią swe wysokie czoło.

— Bawiłam się z guwernantką i kilkoma koleżankami nad brzegiem rzeki, w czynie, przyczepionem fańcuchem do pala, — ciągnęła dalej dziewczyna — gdy nagle, chcąc na brzeg wyskoczyć, utraciłam równowagę. W oka mgnienia bystra fala uniosła mnie na środek głębokiego w tych miejscach łożyska Loary, i byłabym się niechybnie utopiła, gdyby...

— Gdyby? — szepnął oficer ma-

— Gdyby nie zbawca nieznajomy, jak mi potem powiedziano, gdyż byłam bez przytomności. Przejeżdżając konno po drugiej stronie, rzucił się natychmiast z koniem swym w splecione nurty rzeki i — z narażeniem własnego życia, wyniósł mnie na brzeg zemdlną.

— I znasz pani tego człowieka?

— Nie panie. Oddalił się, zanim zmysły mi powróciły; a guwernantka i koleżanki moje były same tak wyleknione, iż zapytała go o nazwisko nawet i nie pomyślały. Poszukiwania oica były potem daremne; ogłoszenia w pismach pozostały bez odpowiedzi... a Bóg mi świadkiem, iż wiele bym dała, aby mógł choć raz w życiu uściskać dłoń swego zbawcy.

Karski milczał, nie wiedząc jak zakończyć tę rozmowę.

— Wiem tylko imię jego... ko-

nia, — szepnęła w zakończeniu. W tej chwili klacz Karskiego rzuciła się w bok gwałtownie.

— Dzalfa, Dzalfa! allons! pas de bêtises, ma mignone... — zawołał Wacław, dając potężną ostrogę zwierzęciu.

Marja de Palméran wydała krzyk nagły... trudno jednak zgadnąć: trwo-

— Dzalfa? — powtórzyła potę- mimowoli... — piękne imię... postycz- ne...

## Teatr i Sztuka.

### TEATR POLSKI (Cegielniana 63).

W sobotę, o 7 wiecz. ukaże się znakomity dramat z 1863 r. „Leci dźcie z drzewa...“ Józefa Wisniewskiego, — w niedzielę: o 3 po poł. olegranym będzie „Sybir“ Zapolskiej, wiecz. zaś o 7 po raz pierwszy w Królestwie Polskim „Kościuszkę w Petersburgu“, dramat A. Staszczyka i „X pawilon“, dramat tegoż autora.

Tegoż wieczoru grana będzie przepiękna komedia stylowa Kornela Ujejskiego „Pierwiosnki“ z czasów Stanisława Augusta.

Pokup biletów na przedstawienie to bardzo ożywiony.

### Ze szkoły sztuk pięknych.

Wykłady w szkole sztuk pięknych prof. Piotra Szymanowskiego są w pełnym biegu; wszystkie działy (malarstwa, rzeźby, rysunków, sztuki stosowanej) już są uruchomione. Licznie zapisujący się w dalszym ciągu słuchacze, świadczą o zaufaniu do kierownictwa szkoły i o potrzebie takiej uczelni w mieście naszym.

Na kursie pierwszym obecnie studują uczniowie tors, na kursie drugim — akt.

Otwarty został również dział techniczny i kursa robót ręcznych dla nauczycielek.

Zajęcia na Kursach wieczornych tak samo już się rozpoczęły.

# Wojna.

## Z terenu wschodniego.

BERLIN, 6-go października. — Wielka kwatera główna. (Urzędowo).

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga: Pod Dźwińskiem, wtargnęły wojska nasze do stanowisk nieprzyjacielskich na szerokości 5 kilometrów. Na południu od jeziora Dryswatów, wyparto nieprzyjaciela. Zniszczono ogniem szarżującą rosyjską brygadę kennej. Między jeziorem Bogińskim a okolicą Smorgoń powtórzyli Rosjanie ofity w straty usiłowania przebiecia się, które rozbiły się bez wyjątku, po części w walce zbrojka. Pojmano 11 oficerów, 1300 szeregowców.

Nad Naggasem koło zatoki Ryskiej, nasze baterje lądowe uszkodziły ciężko torpedowice rosyjski.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Niema nic nowego.

Grupa wojsk generała Linsingena: W walkach pod Czartoryskiem, wyrzucono nieprzyjaciela z lasów na zachodzie od tej miejscowości.

### Z terenu bałkańskiego.

Wojska niemieckie i austriacko-węgierskie przekroczyły w wielu miejscach Drinę, Sawę i Dunaj i usadowiły się na wschodnim brzegu Driny a na południu Sawy i Dunaju.

Naczelne dowództwo wojskowe.

## Na froncie zachodnim.

BERLIN, 7 października. — Wielka kwatera główna. — (Urzędowo).

Odbywa się w dalszym ciągu ofensywa francuska w Szampanji. Po silnym coraz więcej wzmagającym się aż do estatecznej gwałtowności ogniu artyleryjskim, rozpoczęły się wczoraj z braskiem dnia natarcia. Na północnym zachodzie od Sonain, rozbiło się 6 masowych natarć francuzów, z bardzo ciężkimi stratami i ubytkiem w jeńcach 3 oficerów i 180 szeregowców.

Na zachodzie od drogi Somme-Py-Sonain, zdołały przedrzeć się w jednym miejscu za naszą linię czołową w kierunku St. Marie, części

dwóch nowoprzybyłych dywizji. Wyrzucono nieprzyjaciela natychmiast przypuszczeniem przeciwnatarciami; w ręce nasze dostało się jako jeńcy 12 oficerów, 29 podoficerów, 550 szeregowców, zdobyte dwa karabiny maszynowe. Na wschodzie od wymienionej drogi, nie zdołał osiągnąć nieprzyjaciel masowymi natarciami, godnego wzmianki powodzenia. Toczy się bój w przeciwnatarciu o mały rów na wschodzie od zagrody Navarin, w którym zdołał się on utrzymać.

Tylko pod i na północ od Tahure, udało się nieprzyjacielowi zdobyć przestrzeń 800 metrów, po walce przechylającej się to na tą, to na tą stronę. Powstrzymano natarcie naszymi przeciwnatarciami. Zupełnie rozbiły się usiłowania wroga, by przełamać stanowiska na północy i północnym wschodzie od zagrody Beau-se-jour. Gdzie nieprzyjaciel zdołał wdrzeć się do rowów naszych tam go wybito lub pojmano. Stanowisko pozostało całkowicie w naszym posiadaniu. Jako jeńców odprowadzono 3 oficerów, 300 szeregowców, odebrano wrogowi 3 karabiny maszynowe.

Po silnym lecz bezowocnym natarciu w godzinach rannych na stanowisko w Briguetterie, na północnym zachodzie od Ville sur Tourbe nastąpiły w ciągu dnia tylko słabsze natarcia, które odparte lub stłumiono ogniem artyleryjskim w zarodku.

Na północy od Arras, toczyły się tylko nieznaczne walki za pomocą granatów ręcznych. W kotlinie Aisne pod Sapigneul, nie powiódł się słabszy napad francuzów na wysuniętą naprzód część ekopu.

## Z terenu rosyjskiego.

WIENNA, 7 września. (Urzędowo komunikat austriacki).

Odparto kilka natarć rosyjskich na granicy besarabskiej i pod Krzemieniecem na Wołyniu. Zresztą panował spokój w Galicji wschodniej i nad Ikwą.

Na północy od Dubna i nad Pułtówą, zużywając duże amunicję, pchnął nieprzyjaciel w wielu miejscach do natarcia duże siły. Odparto go wszędzie z wielkimi stratami. W poszczególnych miejscach doszło do zaciętych walk ręcznych, a więc pod Otyką, gdzie przeciw Rosjanom wystąpiła dywizja lincka ze zwykłą zimną krwią. Wzięto do niewoli około 800 szeregowców i kilku oficerów.

Na północnym wschodzie od Kolek, po obu stronach toru kolejowego prowadzącego z Saren do Kowla, przeszedł nieprzyjaciel w poszczególnych miejscach na zachodni brzeg Styru. Wykonane przeciwnatarcia przez siły austriackie i niemieckie, posuwa się naprzód.

Bataliony austriacko-węgierskie, wydarły Rosjanom zacięcie bronioną wieś Kulikowice nad Styrem, przy czym pojmały 200 jeńców. Wojska niemieckie wyparły przeciwnika ze stanowisk pod Czartoryskiem.

Na froncie c. i k. sił zbrojnych nad górną Szczarą, niema nic nowego.

### Z widowni włoskiej.

Czynność bojowa na froncie południowo zachodnim ograniczała się wczoraj do zwykłych walk działowych. Tylko na północną część płaskowzgórza Doberdol, usiłowały natarze oddziały pułku włoskiego popelnitego ruszenia. Przedsięwzięcie to rozbiło się zupełnie. Wojska nasze wypędziły nieprzyjaciela w noc aż za pozycje forpoczł jego.

## Z widowni południowo-wschodniej.

Austriacko-węgierskie i niemieckie siły zbrojne, wywalczyły wczoraj w wielu miejscach przeprawę przez linie Sawy i Dunaju, między ujściem Driny a żelazną Bramą (Eisernes Tor). Odrzucono serbskie wojska czołowe.

Zastępa szefa sztabu generalnego von Hoefler, marszałek polny porucznik.

### Urzędowy komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 6 października. Na froncie pod Dardanelami niema nic znaczącego, przez silnego ognia obustronnego w poszczególnych miejscach. Trzy torpedowce nieprzyjacielskie zbliżyły się do ujścia Kerwisdere i ostrzeliwały nasze lewe skrzydło. Wskutek ognia baterji naszych na wybrzeżu azjatyckim, powstał na pokładzie jednego z torpedowców pożar, poczem oddaliły się okręty. Zresztą, nic nowego.

### „Rosja musi okupować Bułgarię“

SZTOKHOLM. Na posiedzeniu „Związku słowiańskiego“ w Piotrogradzie, oświadczył prezes Baszma-kow, że Rosja powinna wysłać swą flotę do portów bułgarskich i okupować cały kraj. Następnie należy zwołać w Tirniewie wielkie „sobranje“ bułgarskie, na którym trzeba wybrać nowych władców. bądź to z pośród bułgarów, bądź z pośród innej dynastji słowiańskiej.

## Pieniądz papierowy.

Niema chyba zakątka w krajach cywilizowanych, gdzie nie znano by pieniędzy papierowych. Nie od rzezy bądźle uprzytemnić sobie historję przedostania się na grunt europejski tego wynalazku. Mogą się nim poszczycić, jak zresztą wielu innymi wynalazkami — Chiny.

Dwa tysiące lat temu zdarzył się w życiu państwowem Chin okres, kiedy dochody państwowe nie pokrywały wydatków. Rząd chiński poradził sobie w sposób niezwykle pozabawiony oryginalnego pomysłu. Polecono pokrajać moc skór jelenich na kawałki wielkości dłoni, namalować je i puścić w obieg jako kwity skarbu państwowego. Pieniądz papierowy ukazał się w Chinach dopiero w 1000 lat po Narodz. Chrystusa. Były to cienkie kawałki drzewa, zwane „tschi-tsi“ z nieograniczenem terminem obiegowym; później ukazały się pieniądze papierowe, zwane „Kiaot-si“ z trzyletnim terminem obiegu.

Gdy lud ocięgał się z przyjmowaniem kwitków zamiast srebra i miedzi, zdobył się rząd na sposób iście azjatycki. Ogłoszono, że kto odmówi przyjmowania pieniędzy papierowych narówni z innymi „będzie skrócony o głowę“. Pogróżka ta poskutkowała. W ten sposób były Chiny pierwszym w świecie krajem, który wynalazł pieniądze papierowe.

W Europie pieniądz papierowy zaprowadził cesarz Fryderyk Barbarossa podczas oblężenia miasta Faenza. Był to właściwie pieniądz wyrobiony ze skóry, którym wypłacano wówczas żołd wojownikom.

Pierwszym w Europie krajem, gdzie puszczone w obieg prawdziwy pieniądz papierowy, była Szwecja. W roku 1666 otrzymał bankier Jehann Palmstruck pozwolenie od rządu na wydanie banknotów. Z zezwolenia tego skorzystał znacznie później bank sztokholmski. W ślad za Szwecją poszła w roku 1684 Anglja, w r. 1695 Norwegja, w 1718 — Danja, w 1718 — Francja.

Inne państwa europejskie, widząc jak korzystny jest ten nowy wynalazek, zaprowadziły go również u siebie. W Kosji parą pierwszy wydano pieniądz papierowy w roku 1768, w Austrii — w 1762, w Saksenji — w końcu 18-stulecia, zaś w Pruszech po raz pierwszy wydrukowano papierowe pieniądze z polecenia von Steina w roku 1765.

W ciągu 150 lat stał się pieniądz papierowy nieodzowną koniecznością naszego handlu i ruchu prywatnego. Bez niego — trudno byłoby wyobrazić sobie współczesną kulturę finansową.

## Różne wieści.

— Najstarsze pismo francuskie zamknięte. „Gazette de France“, najstarsze pismo paryskie zawiadomiło swych czytelników, że z przyczyn gospodarczo-wojennych przestaje wychodzić w dniu 1 października „Gazette de France“, organ royalistów, założona była w roku 1682.

## Ofiary.

W rocznicę śmierci dla uczczenia pamięci nieodżałowanego syna b. p. Juijana Landsberga, Leopoldstwo Landsberg ofiarują na rzecz „Domu sierot“ rb. 25, za co zarząd serdecznie dziękuje.

## Obwieszczenie.

Z powodu rozporządzenia z dnia 12-go lipca zameldowane zapasy koprowiny, mosiądzu, brązu, niklu, cynku, aluminium, ołowiu, białych cynkowych, białego metalu i nowego srebra, winny być w miejscach zbiorowych oddane.

Mieszkający przy ulicach:

Sredniej od nr. 2 do końca (lewa strona), Sowiejska od nr. 1 do końca (prawa strona), Brzezińskiej od nr. 1 aż do końca (prawa strona), Placu kościelnym, Starym Ryнку, Wschodniej od Sredniej, aż do Wolborskiej Północnej, Wolborskiej, Solnej, Franciszkańskiej od Sredniej aż do Brzezińskiej, Jerozolimskiej, Jakuba, Aleksandryjskiej, Smugowej, Krapackiej, Spornej, Źródlanej, Widoł, Sienkiewiczza, Brzezińskiej, Marjańskiej, Dobocj, Nowym Ryнку, Chłodnej, Prywatnej, Morskiej, Nowo-Targowej od Sredniej aż do Północnej, Magistrackiej od Sredniej aż do Źródlanej, właściciele lub zarządcy tychże zapasów winni są zameldowane przedmioty jako to: staki kuchenne, narzędzia gospodarcze wszelkiego rodzaju, jak np. kotły do gotowania i zaprawiania, patelnie, formy do pieczenia, miski, kotły do prania, wanny do kąpiel (z wyjątkiem w nien cynkowych) piece i wszelkie inne przedmioty, o ile możności wolne od zalaza, w czasie od wtorku dnia 5-go października aż do soby dnia 9-go października od 8 i pół godz. rano aż do 3-ej godziny popołudniu w Spichlerzu przy ul. Widzewskiej nr. 2 służył. Urządzenia kapitelowe trzeba samemu odmontować.

Za polski funt płać się natychmiast przy oddaniu, po sprowadzeniu wagi za powiżtowaniem, następujące ceny:

Za koprowinę	35 kop.
„ mosiądz	26 „
„ brąz	32 „
„ aluminium	55 „
„ nikiel	98 „
„ antymo.	15 „
„ cynę	72 „
„ cynk	12 „
„ ołów	10 „
„ białe cynkowe	7 „
„ biały metal	22 „
„ nowe srebro	32 „

Po tymże czasie jeszcze znalezione przedmioty metalowe zostaną bezwzględnie skonfiskowane a właściciele ich karą pieniężną w wysokości 8000 marek, a w razie niemożności zapłacenia za każde 10 marek jednym aniem azesztu, ukarani.

Łódź, d. 2-go października 1915 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji

Aon Oppen.

## Obwieszczenie.

Wszyscy właściciele przedsiębiorstw, ich zastępcy, jako też handlarze i utrzymujący składki w Łódzi i powiatach łódzkim, brzezińskim i łaskim o ile ostatni zarządowi niemieckiemu podlega, winni są swoje zapasy sukna do drapania (Kratzen-tuche) aż do 15 października 1915 r. w powiatowym wydziale gospodarczym (Kreiswittschafts-ausschuss) przy ulicy Benedykta nr. 2 dokładnie podać.

Zaniechanie lub nie dokładne podanie, pociąga karę pieniężną aż do tysiąc marek za sobą. W razie niemożności płacenia nastąpi odpowiednia kara na wolności.

Łódź, d. 6 października 1915 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji

v. Oppen.

### Kobiety, pomagajcie kobietom!

Tysiące naszych sióstr cierpi głód, wiele ginie z powodu niedostatku i braków, i upada aby głód zaspokoić.

Niezasłużenie spotyka ich ten smutny los! Do Was, Siostry które pod skrzydłami rodziców lub mężów, korzystacie z dostatków i spokoju, domowego ogniska, zwracamy się z prośbą o litość dla naszych upośledzonych przez los sióstr.

Dajcie im możność zaspokojenia głodu aby zdolne były oprzeć się pokusom! Dajcie im możność zarabiania na życie, i starajcie się dać im uczciwą pracę! Wspólną pracą możemy dojść do celu. Zwracajcie się w razie potrzeby do naszego biura pośrednictwa pracy, Benedykta 9, gdzie znajdziecie siły robotnicze wszelkiego rodzaju i zaopatrujecie naszą salę zajęć w dostateczną ilość pracy abyśmy jak najwięcej rąk kobiecych godziwą pracą zająć mogli.

W naszym sali zajęć szyje się nowa bielizna, stara reperuje, pończochy ceruje i nadrabia, wogóle wykonywa się wszelkiego rodzaju roboty ręczne po niskiej cenie.

Biuro otwarte codziennie od 4-6 po poł.

**Sekcja pośrednictwa pracy przy Łódz. Zyd. Towarzystwie „Ochrony Kobiet”**  
Przewodnicząca: Hulda Klotzowa.

### Rozporządzenie policyjne.

Na mocy § 1-go rozporządzenia Naczelnego Wodza na wschodzie z dnia 22-go marca 1915 r. w związku z § 1 rozporządzenia General-Gubernatora z dnia 8-go września 1915 r. (str. 1 Dziennika rozporządzeń dla General-Gubernatorstwa Warszawskiego) dotyczącego władzy urzędów powiatowych, wydaję niniejszem dla miasta Łodzi, jako też dla powiatów łódzkiego, brzezińskiego i tej części łaskiego, która zarządowi niemieckiemu podlega, następujące rozporządzenie policyjne:

§ 1.

Wzięciem lub aresztem aż do 3 miesięcy albo grzywną aż do 5000 rubli karać będą:

1) kto za przedmioty do codziennego użytku osobliwie za wszelkiego rodzaju środki spożywcze i pastewne, płody naturalne jako też materiały do opatu i oświetlenia, żąda ceny, które, uwzględniając ogólne położenie

a przedewszystkiem położenie targowe, za wysoki zarobek zawierają, lub kto takie ceny sobie lub innym osobom zastrzega lub przyobiecać każe;

2) kto celem dalszej sprzedaży nabyte lub przez siebie wytworzone, w nr. 1 oznaczone przedmioty przetrzymuje lub ukrywa w celu uzyskania nadmiernych cen przez sprzedaż trzech;

3) kto w celu podniesienia cen za artykuły w nr. 1 zawarte zapasy niszczy, ich wytwór lub handel takowymi ogranicza, lub też inne nieuczciwe środki zastępuje;

4) kto bierze udział w zmowie lub zjednoczeniu, mającym na celu zmniejszenie w nr. 1 do 3 zawarte.

Towary zostaną bez wynagrodzenia skonfiskowane. Może także zamknięcie miejsca sprzedaży być zarządzone.

§ 2.

Aż do godziny 1 po południu s targowiska wyłącznie w celu pokrycia potrzeb domowych dostępne. Po godzinie 1 dopiero, mają handlarze i przekupnie przystęp dozwolony. Handlarzom zakazuje się wozy z artykułami żywnościowymi na targ jadące, na drogach, ulicach i na rynkach w miastach zatrzymywać.

Przekraczających karą będą podług § 1-go.

§ 3.

Niniejsze rozporządzenie wchodzi natychmiast w życie.

Łódź, dnia 7 października 1915 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent policji v. Oppen.

### Rozporządzenie

dotyczące pracy.

I. Cenzura druków w okręgu General-Gubernatorstwa Warszawskiego.

1. Wszelkie druki w okręgu General-Gubernatorstwa Warszawskiego muszą być poprzednio cenzurowane (cenzura prewencyjna).

2. Cenzurę wykonywa w Warszawie wydział prasowy przy naczelniku administracyjnym General-Gubernatorstwa, zresztą naczelnicy powiatów i prezydenci policji

3. Naczelnik administracji może zezwolić na wyjątki.

II. Wprowadzenie i rozszerzenie pism w okręgu General-Gubernatorstwa Warszaw.

1. Odwołanie zezwala się na sprowadzenie i rozszerzenie dzienników, wychodzących w obrębie Cesarstwa Niemieckiego, przejrzanych przez tamtejszą niemiecką cenzurę w okręgu General-Gubernatorstwa.

2. Do wprowadzenia i rozszerzenia dzienników, wychodzących w Monarchii Austro-Węgierskiej, oraz w kraju zajętej przez Austro-Węgry potrzeba osobnego zezwolenia General-Gubernatorstwa.

3. Wszelkie książki i pisma drukowane w Niemczech wprowadzać wolno tylko przez Liwo, Toruń, Skalmierzyce albo Katowice, w których to miejscach będą cenzurowane.

4. Książki i pisma drukowane w Austrii, na Węgrzech lub w kraju zajętej przez Austro-Węgry, wolno wprowadzić jedynie przez Katowice, gdzie będą cenzurowane.

5. Nie wolno zasadniczo wprowadzać pism drukowanych poza granicami Niemiec i Monarchii Austro-Węgierskiej.

III. Przekroczenia przeciw powyższemu przepisom karane będą więzieniem do 3 miesięcy lub karą pieniężną do 20,000 marek.

Opóźn tego wolno zarządzić konfiskatę urządzeń drukarni, w której drukowano zakazane pisma.

IV. Wszelkie przepisy sprzeczne z powyższem rozporządzeniem, a mianowicie ogłoszone naczelnego wodza 9 marca z 12 maja r. b. znosi się niniejszem.

Warszawa, dnia 25 września 1915 r.

General-Gubernator v. Beseler.

### Obwieszczenie.

Następujące rozporządzenie policyjne z dnia 26 sierpnia 1915 r., dotyczące bicia cieląt, obowiązuje z dniem dzisiejszym i dla powiatu brzezińskiego.

Łódź, dn. 5 października 1915 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji v. Oppen.

### Rozporządzenie policyjne.

Na mocy rozporządzenia Naczelnego Wodza na wschodzie z dnia 22 marca 1915 r. dotyczącego władzy policji powiatowych w obrębie części Polski zarządowi niemieckiemu podlegających wydaję niniejszem dla Łodzi powiatu łódzkiego, i pod zarządem niemieckim pozostającej części powiatu łaskiego, następujące rozporządzenia policyjne.

§ 1.

Kupno i sprzedaż niżej 3 tygodniowych cieląt rodzaju męskiego lub żeńskiego w celu zabicia zakazuje się.

**Teatr Scala**  
ULICA CEGIELNIANA, № 18.  
DYREKCJA:  
J. Adler i H. Sierocki.

Dziś, w Piątek dn. 8 Października o godz. 7 i pół w. odegrana będzie ze współudziałem Pani Z. Goldstein, znana operatka  
**ALMO**  
gdzie mieszkaś ?

W sobotę, 9 paźdz. o g. 2 i pół po poł. ze współudziałem Pani Emilji  
Adler, dramat **KNEICEROWSKA SONATA.**  
GORDINA  
- 0 godz. 7 i pół wiecz. słynna - **TAJEMNICE HAREMU.**  
operatka w. 3 akt., tłum. S. Kuperman  
— — — Bilety nabywać można w kasie teatru od godz. 11 z rana. — — —

**W 4-klas. Progimnazjum**  
(NAWROT 12)  
przyjmują się nadal zapisy uczniów do klasy IV-tej jakoteż do klas niższych.  
3540—3

Poszukujemy zaraz zecerów linotypistów maszynistów — drukarskich na druki akcydensowe i płyty, obeznanych z maszynami podwójnymi i automatycznymi nakładczymi. Również **INTROLIGATORÓW** na złożenie maszynowe i do wykonania opraw.  
K. Miarka Sp. Mikołów Niekol Ober-Schlesien. 2

**Chłopiec zginął bez wieści** o 12 letni Leopold Słimowski, brunet w czarnym ubraniu, kto by o nim wiedział proszę zawiadomić rodziców Mikołajowska № 40 1  
Jest do sprzedania kózki 1 i pół roczny czystej rasy szwajcarskiej. Wiadomość w administracji. 3  
Warto. 10 po 1 marcu ówsiarka sprzedaje Pańska 8. w podwórzu 1  
Kupię bryczkę używaną koleją w dobrym stanie tylko tanio Adresy proszę zostawić w adm. „N. Kuri. Łódzkiego” Zachodnia 37. 0  
Kupuję kwity lombardowe, placę dobrze. oraz biżuterję, zegarki i zęby sztuczne używane. Stary Rynek 6. Kapeluszy. 3375—6  
Kupuję różne kwity lombardowe, drogocenne kamienie, złoto, srebro. Wolborska № 1. Liberman. 3477—30  
Kupusta do sprzedania ogółem w polu na Żarzewie № 23, u Zakrzewskiego. 3527—2  
Kupię opretytor potrzebny do 2 chłopców, kurs 4 i 5 klasy przemysłowej szkoły. Radwańska 6 m. 17. 3552—1

Poszukuje ładnego, słonecznego pokoju, niedaleko śródmiaścia. Oferty dla „Nauczycielki” w redakcji „K. E.”  
Stróż potrzebny do dużego domu. Przelazd 80. u gospodarza. 2  
Udzielam lekcji języka niemieckiego płatnie lub wzamian polskiego. Wiadomość: Ulica Czerwonka № 1. stróż wskazuje. 3520—3  
Urządzenie sklepu kolonialnego tanio sprzedam. Widzewska 14? m. 39, III piętro w oficynie. Objeździe można od 3—3 codziennie. 3  
Wozek ręczny używany lub nowy kupię. Wiadomość do księżarki Piotrkowska 87. r. 3382—3  
Wdowa krawcowa, wdowa, obarzoną trójmiem dziećmi, która pracowała w magazynach warszawskich, prosi uprzejmie o powierzenie robót wszelkich w zakresie krawieczyny wchodzących. Wykonanie staranne, ceny nadzwyczaj niskie. Długa 16, w oficynie, na parterze Dobrowolska. 3160—0  
Zaginęła część dowodu № 35993  
Z Oddziału i łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego. Zachodnia № 31. 3  
Zaginął dowód № 133493 Oddziału i łódzkiego Towarzystwa Pożyczkowego. Zachodnia № 31. 3593—3  
Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Andrzej Mielczarka. 3509—3  
Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Ewy Mielczarkowej. 3548—3  
Zaginął dowód № 120939 Oddziału i łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego. Zachodnia № 31. 3551—3  
Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Heleny Lewandowskiej. 3550—3

**Potrzebny WOZNY**  
z dobrymi świadectwami do składu manufakturnego, B. ci Z. i A. Pappeport, Piotrkowska 15. 3545—1

Kantor ekspedycyjny **M. Gwürzmann**  
Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 41.  
Przyjmuje przesyłki towarów koleją do okupowanych miejscowości w Polsce, oraz wozami do Warszawy. 2

**Laboratorium D-ra H. Frenklowej**  
Spacerowa 27,  
wykonywa obecnie również rozbiory bakteriologiczne (difterya, tyfus etc.). 3539-3

**CYTRYNY**  
na skrzynie i setki są do sprzedania ul. Wólczańska 126. 3524-2

**Akuszerka Anna CZLENOW**  
zawrót 116  
miesz. Nowo-Cegielniana 7.

**UWAGA!**  
Kupuję złoto, srebro, brylanty, kamienie drogocenne, kwity lombardowe i placę najwyższe ceny.  
D. Peszes, Południowa 9, I piętro od frontu. przyjmuje od 9—2 p. p.

**ENGLISH**  
Young lady college education gives special lessons. Answer under (English) 3495—3

**Okazja! taniego nabycia mebli.** Wobec zastojów sprzedaje magazyn mebli Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska 116, I piętro front. Ogromny wybór solidnych mebli, fabryczny skład łózek żelaznych, wózków dziecięcych, wanien z piecami i zwykłych mebli gładych. 3482—5  
3 Maszyny do szycia kupię. Łagiewnicka 31 m. 8. 3431—10  
Bardzo tanio byle zaraz sprzedam meble z 3-oh pokoi, forte, ian. Mikołajowska 95 r. 27, front I piętro. 3475—6  
Akuszerka M-rja Kubicka, przyjmuje na siłobos, udziela porad. Dyskretna zapewniona. Piotrkowska № 197 m. 8. 3493—4  
Burt. 20 od wina i wódki kupuję każdą ilość Główna 59. 3374—10  
Do sprzedania orzewo sosnowe szczepowe hurtownie i detalnie. Fiwna 17, Koszański. 3510—2

**Meble do sprzedania tanio,** wiadomość w stolarni. Ulica Cymmera № 23. Bałuty. 3549—2  
Maturzyści przygotowują do średnich zakładów naukowych i tworzą komplety: Opłata 3 rub. Ul. Radwańska 19, od g. 9—12, 3486-3  
Potrzebny jest stróż. Zgłaszać się ze świadectwami. Nowy Rynek № 5. 3499—3  
Prosięta do oświadczenia w cenie od rb. 10 za sztukę są do sprzedania. Mikołajowska 49. 3542-3  
Pole gazowy do sprzedania Cegielniana № 62, w zakładzie fryzjerskim. 3544—1  
Poszukuję posady kasjerki, sprzedawczyni lub bufetowej. Oferty w Kurjerze pod „K. S.” 3535—3

Wydawca i redaktor naczelny Antoni Książek (Zachodnia 37).  
Rzeczposzechnianie dozwolone przez niemiecką władze cenzuralną.